

PRENUMERATA:

Rocznie 15 mrk. 50 fen.,
półrocznie 8 mrk. —
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.,
za odnośnienie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mrk.,
Nekrologia . . . 50 fen.,
Reklamy . . . 60 fen.,
Zwyczajne . . . 40 fen.,
Drobne ogłoszenia po 6 fen.,
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Niedziela, 11 Listopada 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 311.

LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno - oświatowych.

Ciągnięcie jutro!

Ciągnięcie
15 i 16
listopada.

LOSY

Ciągnięcie
15 i 16
listopada.

Loterii Legionowej

do III klasy do nabycia!

w Kancelarzu „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.

Pomoc armji amerykańskiej

Wobec często powtarzających się pogłosek, że odpadnięcie czynnika w tej wojnie tej miary jakim była dotychczas Rosja, wyrównanym zostanie przez czynny udział po stronie koalicji Ameryki, nie od rzeczy będzie oświetlenie tej sprawy z faktycznego punktu widzenia. Jest to pożytecznym dla szerokiej mas czytającej publiczności, która, informowana należycie, winna wyrabiać sobie własny sąd o zachodzących wydarzeniach i możliwościach, na dalszą metę obliczonych.

„Niedawno rząd amerykański zawiadomił oficjalnie państwa koalicji, że na wydatną pomoc z jego strony mogą liczyć dopiero w roku 1919... Do tego czasu Wilson radzi koalicji, aby sobie pomagała sama, jak może i umie. To oświadczenie rządu waszyngtońskiego, jakkolwiek wobec koalicji wygląda na krwawą złośliwość, ma jednak rzeczowe uzasadnienie w tym fakcie, że Stany Zjednoczone przy dzisiejszym swoim materiale kadrowym nawet przy najlepszej woli i największym pośpiechu nie mogą istotnie wystawić miljonowej armji wcześniej, niż za półtora roku. Anglja potrzebowała na wystawienie swojej armji także tyle czasu. Ale nie należy zapominać, że Anglja, która w dziejach swoich tyle wojen prowadziła, posiadała zawsze znacznie większy, niż Stany Zjednoczone materiał kadrowy, bez porównania liczniejszy zastęp oficerów i jaką taką organizację militarną. Tego wszystkiego Stany Zjednoczone nie posiadają w tym stopniu nawet, w jakim miała je Anglja przed dwoma laty. Musi to być dopiero zrobione i zorganizowane. A na to potrzeba czasu.

Nie są dokładnie znane właściwe cele tej militaryzacji, którą rozpoczęła Ameryka. Pewnym jest tylko, że cele te nie wyczerpują się w samej obronie t. zw. „demokracji” w Europie. Obok zamiarów idealnych musi mieć Ameryka jeszcze także i cele bardzo realne, aby nie powiedzieć, poziome. Wśród tych obrona zagrożonych przegrana koalicyjnych dłużników Ameryki nie może także odgrywać roli decydującej. To też zdania, co do właściwego celu zbrojeń amerykańskich, są podzielone. Gdy jedni upatrują te cele w chęci Stanów Zjednoczonych stawienia czoła ekspansji japońskiej i przygotowuje do tej próby siły pod pozorem udziału w wojnie europejskiej, drudzy przypuszczają, że Waszyngtonowi chodzi po prostu o rozciągnięcie hegemonii gwałdzistej Unji na cały kontynent amerykański i o zrealizowanie tą drogą ostatecznie doktryny Monrogo.

Zależnie od tych właściwych, bliżej nie znanych celów, odbywa się róż-

niez organizacja armji amerykańskiej. Wybitną cechą tej roboty jest to, że kieruje nią myśl jak największego oszczędzania rasy anglo-saskiej. Rząd waszyngtoński, który od jakiegoś czasu hołduje ideałom unifikacji narodowej i coraz wyraźniej dąży do wytworzenia jednolitego „narodu amerykańskiego” na podłożu rasy anglo-saskiej, najłatwiej i najchętniej decyduje się oddać młochowi wojny żywoły nieanglosaskie. Wśród wszystkich uchodźców amerykańskich rozwija się też teraz pod silną protekcją rządu agitacja za utworzeniem armji t. zw. „narodowych”. Amerykańskie urzędy asenterunkowe ze szczególną pieczołowitością zajmują się rekrutami narodowości nieanglosaskich. Tak więc w Ameryce tworzą się teraz armje — włosko-amerykańska, czesko-amerykańska, nawet... żydowsko-amerykańska.

Na linii tej charakterystycznej tendencji leży także tworzenie polskiej armji w Ameryce, które tak gorąco zaleca znakomity polski pianista. Ujemne polityczne skutki tej imprezy militarnej dla rozwoju sprawy polskiej nie w Ameryce, ale w Polsce, są tak oczywiste, że nie potrzeba chyba rozwodzić się długo nad nimi. Przytem jednak cała ta inicjatywa jest praktycznie bezcelową, ponieważ wojska polskie w Ameryce, o ile wogóle w poważniejszej liczbie powstaną, będą się biły w związku z armją amerykańską, a wszystkie ich czyny i wysiłki pójdą na polityczny rachunek nie Polski, ale Stanów Zjednoczonych. Forsowne tworzenie armji polskiej w Ameryce może wprawdzie osiągnąć ten cel, że krwi polskiej poleje się więcej, niżby jej potrzeba było ofiarować, gdyby Polacy amerykańscy stali tylko na skromnym stanowisku obywateli Stanów Zjednoczonych, ale poza tym niezawodnym skutkiem żadnych innych dodatnich przewidzieć nie można.

Całe szczęście, że wszystkie te militarne poczynania polskie na gruncie amerykańskim obliczone są co najmniej na tak samo długą metę, jak oficjalne zapowiedzi rządu waszyngtońskiego. Zanim armje te powstaną, zanim będą przewiezione do Europy, czynna ich pomoc stanie się już prawdopodobnie — niepotrzebną. Tymczasem bowiem na widowni wojny europejskiej dokonywują się i jeszcze się dokonają zmiany, które wartość tej pomocy uczynią zupełnie teoretyczną.

Na nizinach weneckich rozstrzyga się bowiem los nie samych tylko Włoch i ich „świętego egoizmu”, ale także całej koalicji.

Tempo tych rozstrzygnięć będzie w każdym razie szybsze, niż najbardziej nawet szybkie amerykańskie tempo tworzenia armji. Zanim przybędzie ona do Europy, powstaną tam już takie czy inne fakty dokonane, które uczynią zupełnie zbędnym jej czynny udział w bojach.

Na tem można oprzeć nadzieję, że także i zabiegi koło tworzenia osobnej armji polskiej na gruncie amerykańskim, nie przyniosą sprawie polskiej tej szkody niewątpliwiej, któraby dla niej musiała wynikać, gdyby armja ta rzeczywiście stanęła we Francji do boju o

sprawy, które tylko chorobliwe zaślepienie może utożsamiać ze sprawą państwową odbudowy Polski”.

Polska, Litwa i Kurlandja.

„Germanja”, organ niemieckiego centrum katolickiego, pisze co następuje: „Doniesienia „Tagu” i „Tägliche Rundschau” o rozwiązaniu kwestji wschodniej nie znalazły w prasie niemieckiej aprobującego oddźwięku. Na takie zatwierdzenie nie zgadza się ani prawica ani lewica. Ujawnia się tu przedewszystkiem niezadowolnienie, że rokowania zdecydowane zostały bez dania możności opinii publicznej zwłaszcza parlamentowi, — określenia w tej sprawie swego stanowiska. O ile jednak dowiadujemy się, nie odpowiada rzeczywistości wiadomość, że Rada koronna w ostatni poniedziałek zgodziła się na życzenie Austrii w sprawie Polski i rzekomo uchwaliła tak samo, jak Polskę z Austrią — połączyć też Litwę i Kurlandję unją personalną z Prusami.

Sprawa ta zapewne była omawiana i austriacko-węgierski minister spraw wewnętrznych hr. Czernin bawi z tego powodu dotychczas w Berlinie, ale do zakończenia rokowań jeszcze nie doszło.

Wprawdzie nie można zaprzeczyć, iż także z polskiej strony istnieją różnorodne dążenia do takiego rozwiązania. Na Polaków działa w szczególności pociągające zjednoczenie z Galicją. Czy jednak z niemieckiej strony należy powitać takie rozwiązanie będącej jeszcze w toku sprawy — to należy troskliwie rozważyć a rozważanie to może nasunąć wątpliwości.

„Vorwärts”, omawiając doniesienia o rzekomych umowach między Wiedniem a Berlinem, pisze: Dopóki kwestja wschodnia do zakończenia wojny pozostaje niezdecydowana, potrzebujemy tylko walczyć aż do możliwości zawarcia pokoju na podstawie pojednania. Gdy jednak Polska jeszcze w czasie wojny stanie się habsburską, a Kurlandja i Litwa — hohenzollernowską — wówczas musimy walczyć tak długo, dopóki cały związek światowy, stojący przeciw nam, nie pogodzi się z tym wcieleniem.

Prowadzi to bezwzględnie do przedłużenia wojny w celach zdobywczych. Jednocześnie powstaje niebezpieczeństwo, że państwa centralne po ustaleniu się na wschodzie, wkroczą w całej swej polityce zewnętrznej na tory, które poprowadzą niewiadomo jeszcze dokąd. Ze przez to zmieni się całkowicie dotychczasowy charakter wojny, tego nie potrzeba dowodzić narówni z tym, że urzeczywistnienie owych planów oznacza całkowite zerwanie z dotychczasowymi dążeniami politycznymi państw centralnych.

Ponieważ o planach tych dotychczas nic nie powiedziano parlamentowi, który w dniu 19 lipca oświadczył się za polityką bez zaborów, należy wszystkie dochodzące w tej sprawie wieści przyjmować z zastrzeżeniami i przypuszczać, że wszystkie te plany bujają jeszcze w powietrzu. Stamtąd należałoby je ściągnąć możliwie jaknajprędzej i odesłać do piekieł.

Na prasie jednak w momencie tym ciąży obowiązek ostrzegania przed kokami, których konsekwencje są dla socjaldemokratów jasne, lecz dla innych niemożliwe do przewidzenia”.

Z powyższych wywodów — kończy „Germanja” — jak również z uchwał wüzburgskiej konferencji partyjnej wynika pewnik, że socjaldemokracja nie zaprobuje kredytów wojennych, jeżeli obecnie urzędziwistiona będzie aneksja obszarów wschodnich.

Chronika polityczna.

Ostatnie chwile Udine.

Korespondent Biura Reutersa tak opisuje w „Neue Freie Presse” ostatnie chwile Udine:

„Na dziesięć dni przed opuszczeniem Udine siła bombardowania stale się wzmacniała i w końcu była tak wielka, że w Udine, odległym wówczas o 30 kilometrów od frontu, można było wyraźnie słyszeć tę kanonadę.

To w połączeniu z nieustannymi napadami lotników poważnie zaniepokoiło ludność, która zaczęła opuszczać miasto wszelkimi sposobami.

Wnet potem zaczęło braknąć żywności.

Dn. 27 października zauważono, że sztab generalny opuścił główną kwaterę. Przybycie żołnierzy z okręgu Isonzo, którzy przynieśli wiadomość o zbliżaniu się nieprzyjaciela, odebrało resztę nadziei.

Ponieważ dworzec kolejowy i pociągi znajdowały się pod kontrolą wojskową, więc ludność w mgnieniu oka opanowała wszelkie inne środki przewozowe.

Tymczasem ze wszystkich stron nadchodziły wiadomości o bohaterkich czynach.

Generała Gonzę sprowadzono do Udine z jedenastoma ranami. Wszyscy oficerowie jego sztabu i wszyscy jeźdźcy jego eskorty zostali pozabijani lub ranni — zostało ich tylko trzech.

Uporczywa obrona generała Badoglio ze swymi bersaglierami na górze Matajur stała się drugim Termopilami. Z trzech pułków bersaglierów został się przy życiu tylko jeden oficer i to ranny.

Wojska włoskie na Monte Nero również nie zostały zwyciężone, choć je otoczono ze wszystkich stron.

Mniej więcej około północy, kiedy nadeszli oficerowie włoscy z wiadomością, że patrolo austro-węgierskie są już tylko o kilka mil od miasta, korespondenci angielscy i amerykańscy opuścili Udine.

Droga, która prowadzi wzdłuż kolei z Udine do Codroipo i dalej ku Treviso, płynęła rzeka zbiegów. Był to straszliwie smutny widok. Wie e kobiet pogubiło swoje dzieci. Razem szli ze sobą ranni, starcy, chorzy, bersaglierzy, alpiniści, artylerja i tabory, wszystko pomieszane ze sobą na drodze, która rozmiękła wskutek deszczów i nadmiernego użycia.

Droga nie mogła pomieścić wszystkich, więc wkrótce strumień zbiegów ogarnął po obydwóch jej stronach pola — i wlokł się powoli poza Tagliamento aż doszedł do Pordenone. Tam jednak nie było dla tych tłumów ani jada ani noclegów”.

Największa bitwa w historii świata.

Prasa włoska zapowiada największą bitwą w historii świata. „Corriere della Sera” komunikuje, że francuskie wojska pomocnicze przybyły już na miejsce przeznaczenia i palają żądzą by wspólnie z włoską armją przyjąć udział w zapowiadającej się bitwie.

Przegrupowanie sił włoskich czyni szybkie postępy i jest nadzieja, że w najbliższych dniach będzie ukończona. Dziennik nadmienia przytem, że czwarta część dział armji z nad Isonzo jest wprawdzie stracona, uspakaja jednak swoich czytelników, że braki te będą wyrównane przez Francję.

„Secolo” również omawia obecny stan rzeczy i kończy swe wywody, że mająca być stoczona olbrzymia bitwa zdecyduje o losach Europy.

W Szwajcarii natomiast mają mało zaufania do strategicznych „sztuk” sztabów generalnych ententy.

Szwajcarska naczelna komenda obawia się mianowicie przekraczania większych włoskich jednostek bojowych przez granicę i wobec tego zarządziła wzmocnienie oddziałów pogranicznych.

Krwawe walki na ulicach Petersburga.

Ze Sztokholmu nadchodzą wieści, świadczące, że nie tak znówu pokojowo odbyło się obalenie rządu Kierenskiego, jak to początkowo obwieściła światu Pet. Ag. Tel., obecnie już wiadomo, że miały miejsce krwawe walki na ulicach stolicy, zwłaszcza rozgorzały one przed placem marynarki i Zimowym, gdzie zgromadzili się wszyscy ministrowie za wyjątkiem Kierenskiego.

Dopiero po wielogodzinnym oblężeniu, w czasie którego użyte były i działa, poddał się pałac Zimowy i uwięziono ministrów. Socjaliści grupy Plechanowa, jak również i socjal-rewucyjoniści prawego skrzydła, zabarykadowali się na ulicach. Po obydwu stronach było wielu zabitych. Aby uniknąć dalszego rozlewu krwi, udała się delegacja „bolszewików” do innych demokratycznych rewolucjonistów, aby z nimi podjąć rokowania w celu przerwania wojny domowej.

Zmęczony wojną front.

Podług informacji „Ruskoje słowo”, na ostatnim posiedzeniu sekcji żołnierskiej rady Petersburskiej delegat armji, znajdującej się na froncie oświadczył co następuje: Wojska są zmęczone prowadzeniem wojny i żądają natychmiastowego zawarcia pokoju. Jeżeli to ostatnie nie nastąpi, to opuszczą one rowy strzeleckie; obecnie już też się wzdragają strzelać. W najbliższych 3-4 tygodniach ogłoszą zawieszenie broni i porzucą broń.

Naczelny wódz rosyjskiej armji, generał Czeremisow wydał, podług „Rieczy”, rozkaz do armji, w którym między innymi twierdzi, że części armji opuszczają rowy i chcą powrócić do domu.

Poza tem armja cierpi wielkie braki w zaprowiantowaniu... Mimo to, kończy generał, nie będzie on tolerował podobnych wykroczeń i srodze ukarze zdradców.

Zwycięstwo lokalne.

„Lokal Anzeiger” donosi ze Szwajcarii: „Morning Post” otrzymała z granicy fińskiej depeszę, z której wynika, że korespondent tego dziennika opuścił Petersburg i znajduje się obecnie w Finlandji. Depesza komunikuje, że Kierenski wraz z kilku ministrami zdolał zbiec, prawdopodobnie do Moskwy. Petersburg, Kronstadt, Rewel i Nowogród są całkowicie w posiadaniu rewolucji. Również i w Moskwie jest w toku silny ruch na rzecz maksymalistów, jednakże, jak dotychczas rząd tymczasowy ma tam przewagę. Słychać, że pomiędzy wojskami rządu tymczasowego a zwolennikami rewolucyjnego komitetu robotniczego w Moskwie odbyły się krwawe starcia. Połączenie kolejowe z Moskwą uległo przerwaniu.

Według dalszych doniesień prasy angielskiej, otrzymanych z Petersburga, rewolucyjny komitet robotniczy zamierza wydawnictwo „Nowoje Wremia”, „Riecz” oraz wielu innych dzienników, jako nieprzyjrznych nowemu rządowi, a lokale tych pism obsadzi wojskiem.

Do dzienników szwajcarskich donoszą z Petersburga pod datą 5 b. m.: W wielu miastach Mandżurji maksymaliści całą władzę zagarnęli w swoje dłonie i dotychczasowych przedstawicieli rządu tymczasowego usunęli z zajmowanych stanowisk.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 10-go listopada. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Silny ogień bębniący poprzedził angielskie ataki, które rozpoczęto ze świtem na północy-wschód od Poelkappelle.

W walkach zbliska zostały one odparte. Wzdłuż lży od lasu Houthouster aż do Zaandvoorde wzmogła się działalność artylerji po południu do wielkiej sily.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Dolnoszląskie i gwardyjskie bataljony łączne z pionierami częściami ataku-

jących bataljonów po silnym przygotowaniu ogniowym artylerji i miotaczy min odebrały francuzom stanowiska pod lasem Chaume.

Zacięte do późnej nocy powtarzające się, kontrataki wroga załamały się z wielkimi stratami. 240 jańców, w tem 7-min oficerów, znalazło się w naszych rękach.

Porucznik baron v. Richthofen, osiągnął swoje 25 zwycięstwo w powietrzu.

Z widowni wschodniej

oraz na

froncie macedońskim.

Nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Austrjacko-węgierskie wojska wtargnęły w dolinę Sugana i w górną część doliny Piave.

Po zaciętych walkach ulicznych zajęliśmy Asiago. Włoskie strażnice, które na krańcach gór i na równinie przy ujściu rzeki na zachód od Livenza na nowo stanęły do walki, zostały odrzucone. Poczynając od Susegany wzdłuż aż do morza, sprzymierzone armje dosięgnęły rzeki Piave.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Zjazd polskiej demokracji w Petersburgu.

Oprócz ogłoszonych już poprzednio rezolucji w sprawie uznania Rady Regencyjnej i pracy państwowej i twórczej w kraju, powziął zjazd polskiej demokracji w Petersburgu następujące uchwały:

1) Zjazd oświadczył swoją solidarną z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, który uznał niepodległość Polski.

2) Mniejszości narodowe we wszystkich krajach państwa rosyjskiego powinny mieć prawo do autonomji kulturalnej.

3) Zjazd powitał budzącą się do nowego życia Ukrainę i wyraził nadzieję, że stosunki między narodem polskim a ukraińskim ukształtują się na zasadzie sprawiedliwości i zwalczania wszelkiego szowinizmu.

4) Co do Litwy i Białej Rusi wyraził zjazd nadzieję, że naród litewski i białoruski uzyska samodzielną polityczną i z Polską.

5) W osobnej rezolucji stwierdził zjazd, że tylko prawowity rząd polski w kraju ma prawo tworzenia armji polskiej. Tworzenie oddziałów polskich w armji rosyjskiej jest dopuszczalne jedynie z wyłączeniem wszelkiego politycznego momentu.

6) W końcu zaprotestował zjazd przeciw warunkom pokojowym hollendersko-skandynawskiego komitetu socjalistycznego, odnośnie do sprawy polskiej.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Polscy konsulowie.

W ostatnich dniach przy departamencie spraw politycznych powstała komisja konsularna, w skład której wchodzi pp.: konsul Ruppiewski, W. Bruun, W. Fuchs, Laurysiewicz, J. Loth, J. Herman, S. Neyman. Pracami komisji kieruje wice-dyrektor departamentu p. Kamieniecki. Współdziała w pracach komisji Kolo Pracy i Nauk Politycznych. Komisja konsularna przygotowuje w tej chwili ordynacje i instrukcje dla konsułów polskich, których urzędy mają być etatowymi.

Posterunki honorowe przed mieszkańcami Regentów.

Rozkaz Inspekcji Wyszokolenia przy Naczelnym Wodzu Wojsk z dnia 7 listopada r. b. ustanawia:

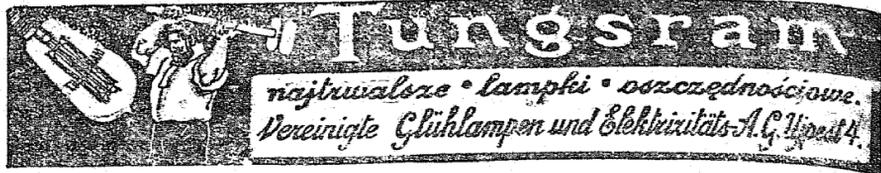
1) Podwójną wartę honorową przed mieszkaniem Jego Ekscelencji Arcybiskupa Nakowskiego (Pałac arcybiskupi, Miodowa 13).

2) Podwójny posterunek honorowy przed mieszkaniem J. D. Regenta J. Ostrowskiego (Kr.-Przedmieście 5).

3) Podwójny posterunek honorowy przed mieszkaniem J. D. Regenta ks. Z. Lubomirskiego (Wiejska 10).

Instruktor milicji stoł. m. Warszawy

Wobec oficjalnego zwrócenia się do Dow. Wojsk Polskich ze strony naczelni-



ctwa Milicji m. st. Warszawy, Inspekcja Wyszokolenia Polskiej Siły Zbrojnej przydzieliła por. Płoszajskiego w charakterze instruktora musztry dla oddziałów milicji miejskiej w Warszawie.

O jęczmieniu dla browarów.

Zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych przesłał memoriał do Rady miejskiej w Warszawie w sprawie jęczmienia dla browarów.

Z wyjaśnien tych wynika, iż kontyngent jęczmienia został przez władze okupacyjne ustanowiony na 400,000 ctr., a według danych Krajowego Urzędu Zbożowego dotychczas dostawiono zaledwie około 10 proc. kontyngentu, z czego dla władz należy dostawić 40,000 ctr. jęczmienia. Wobec nieurodzaju jęczmienia prawdopodobnie uda się zebrać zaledwie 1/2 — 1/3 część kontyngentu, czyli że na głowę wypadnie nie wyżej nad 3 — 4 kg. jęczmienia.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej został uchwalony w tej sprawie wniosek następujący:

Rada miejska zgadza się na wydanie browarom w okupacji niemieckiej 100,000 pudów jęczmienia z ogólnego kontyngentu pod warunkiem, iż browary te zobowiążą się ograniczyć wyłączenie do przerobu 100,000 pudów i nie czynić żadnych zabiegów o zakup jęczmienia, że repartycja jęczmienia między browary dokonana zostanie przez Centralny Komitet statystyki ziemiopłodów z udziałem przedstawicieli miast, że jęczmień otrzymywać będą od Krajowego Wydziału Zbożowego i że miast otrzymują do wyłącznego rozporządzenia po cenach umiarkowanych siewczyny, kiełki i drożdże.

Sprawa hurtowni „Express”.

W piątek c. n. sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał głośną sprawę, o której w swoim czasie obszernie pisałyśmy. Jako oskarżeni odpowiedzieli: ks. Korybut-Woroniecki, właściciel dóbr, Ziębiński, student uniwersytetu w Paryżu i Jurkiewicz, organista, którzy założyli w Warszawie hurtownię spożywczą „Express” i pobrali zadatków na 25,000 rb. a zamówionych towarów nie dostarczyli.

Sledztwo ujawniło, że Ziębiński nazywa się w rzeczywistości Finkelstein.

Po mowie obrońców sąd po naradzie ogłosił wyrok, uznający, że aczkolwiek czyn oskarżonych nie zupełnie odpowiada zasadom etyczno-moralnym, niemniej brak w nich cech przestępstwa, przewidzianego za oszustwo, i wszystkich oskarżonych od odpowiedzialności karnej uwolnił.

Pęknięcie paska węgielnego.

Rozpoczęcie sprzedaży węgla za kartami opałowymi popsuło ogromnie szyki spekulantom, którzy nagromadzili w ukrytych składach duże zapasy węgla. Cena węgla tego spada z 4 marek na 3 marki 25 fenigów.

Evakuacja żydów z Warszawy.

Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wystosował odeszłą do rabinatu, ażeby rabin w sobotę w bożnicach zachęcał każdego, komu jest źle w Warszawie, do wyjazdu na prowincję, gdzie życie nie jest tak kosztowne, jak w Warszawie, i gdzie łatwiej o zarobek, zwłaszcza teraz, kiedy wyjazd do okupacji austriackiej jest ułatwiony.

W ubiegłą sobotę rabini to uczynili w bożnicach, a w niedzielę już znać było pewne wyniki. Do gminy przybyło około 70 osób, które zapisały się na wyjazd z Warszawy. W następnych dniach ruch ten ostabł; zjawili się tylko nieliczne jednostki, pomimo, że sekcja ewakuacyjna robi wszelkie ułatwienia, daje na koszt podróży i przewozu bagażów, oraz pewną kwotę, jako wsparcie pieniężne.

Szkola podchorążych.

W pierwszych dniach grudnia r. b. nastąpi otwarcie rozszerzonej Szkoły Podchorążych w Ostrowiu Łomżyńskim. — Szkoła ma na celu uzupełnienie kadry oficerkiej, niezbędnych dla objęcia materiału rekrutkiego.

Już istnieje dwa plutony podchorążych, która odbywają studia pod kierunkiem kap. Kukieja od m. września r. b.

Przed Nowym Rokiem spodziewane jest promowanie pierwszych wychowanków

szkoly na oficerów, po złożeniu odpowiednich egzaminów.

Zawieszenie pisma.

Jedynie pismo żydowskie w języku polskim w okupacji austriackiej, „Myśl żydowska”, przestało wychodzić.

Zjazd kupców w Radomiu.

Zjazd kupców rozpoczął się nabożeństwem w kościele Marjackim, po którym nastąpiły obrady, przybyło z okupacji austriackiej 100 kupców i 3 delegatów kupiectwa warezawskiego.

Po odczytaniu szeregu referatów przyjęte zostały następujące wnioski: a) sekcja handlu materiałami aptecznymi żąda przyznania właścicielom składów aptecznych praw, przewidzianych statutem z r. 1844, prawa sprowadzania materiałów aptecznych z monarchji austriacko-węgierskiej i odebrania monopoli na towary z rak jednostek i kooperatyw; b) sekcja kolonjalnolowina żąda zniesienia wszelkich monopoli, organizujących handel, zaprzestania wydawania i cofnięcia koncesji osobom niefachowym na handel towarami, wydawania zaś na przyszłość koncesji tylko fachowcom, po zastawieniu prawa handlu spirytualiami, winami, piwem i miodem tym kupcom, którzy posiadali na to prawo przed wojną, powołania kupców do apro wizacji miast, nadania prawa swobodnego przejazdu kupcom II-ej gildji po całym Królestwie Polskiem i za granicę i otwarcia izby handlowej w Lublinie.

Przyjęto również szereg dezyderatów ujętych w formie wniosków, w których poruszona były wszystkie prawie niedomagania stanu kupieckiego, powstałe skutkiem wojny.

Sekcja towarów bławatnych żąda między innymi powołania do życia rejonowych komisji dla handlu towarami bławatnymi z centralą w Lublinie i opracowania memoriału do Rady regencyjnej i do jenerału gubernatorstwa w Lublinie w sprawie waluty rosyjskiej. Sekcja handlu żelazem żąda przedewszystkiem przeprowadzenia rejestracji firm.

Pod pręgierz.

W „Dzienniku Narodowym” czytamy: „Gdy z początkiem żniw tegorocznych ujawniło się, że właściciele rolni powodowani jedynie chęcią zysku, a s istotną szkodą dla kraju, popieszcznie wyzywają się zboża w ręce rozmaitych „szmuglerów” opinia publiczna uderzyła na alarm, rozumiując, że wszelkie ogłaszanie kraju środków żywności, a przedewszystkiem zboża, jest czynem wysocy nieobywatelskim i niepatryjotycznym, a do głosu tego przylęczyła się także Krajowa Rada Gospodarcza, apelując do poczucia obywatelskiego niemiast, aby zboża nie sprzedawali potajemnie i nie narażali ludności mjejskiej na głód. To też w wielu powiatach grupy ziemian zobowiązały się nawet publicznie do deklaracji do sprzedawania zboża jedynie Krajowej Radzie Gospodarczej.

Mimo to, jak się okazuje „szmugler” zbożowy nie ustaje. Dotąd szmuglerem zamawiali się przeważnie ludzie biedni, dla których stanowił on środek zarobkowania. Obecnie zajmują się nim także ludzie możni, a czynią to z niepohamowanej żądzy wzbogacenia się.

Nie można pominąć milczeniem faktów przemyślnictwa, jakie w tych dniach stwierdzono w okolicach Radomska. Oto kierownikowi biura, kontroli żywnościowej udało się wysledzić i przyłapać w Pałajonku dwóch żydów głównych szmuglerów, przewożących kilisa wozów wymłoczonego zboża, pochodzącego z majątków pp. Szpringera, Majera i Kobyłackiego. Nastęstwem tego nieobywatelskiego postępku była konfiskata reszty zapasów posiadanego zboża w majątkach rybniej wymłoczonego panów, oraz naznaczenie tymczasowej utoczki przez wojskowych funkcyonariuszów i dostarczenie czystego zboża centrali zbożowej w Radomsku na rzecz komitetu Ratunkowego. Szmuglerów, jak również i tych, którzy zboża dostarczali, oddano pod sąd.”

Sprzedaz bializny w Krakowie.

Sądząc z doniesień pism krakowskich, próba oparcia na systemie kartowym handlu bializny, pończoch, skarpetek, odzieży tkanej, trykotów i t. p. w pierwszych najbliższych dniach nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. W niektórych handlach zaprzestano wogóle sprzedaży tych towarów, wielu zaś handlarzy unosiło moment wprawdzenia kart za odpowiedni do rozbicia „wojennych” interesów drogą pot-

Łamnej sprzedaży. I tak za koszule pobierają 38 koron. Jeśli tak dalej pójdzie ludność uboższa nie będzie w stanie zaopatrzyć się na zimę w cieplejszą bieliznę.

Od Sekretariatu Koła Przyjaciół Nauk Politycznych otrzymujemy komunikat następujący:

W Sekcji Prawno-Państwowej wygłoszone będą w najbliższej przyszłości następujące referaty:

1. Istota i rozwój parlamentaryzmu przez dra Bolesława Koskowskiego.
2. Istota okupacji wojennej i zagadnienia powstającego państwa — przez prof. Cybichowskiego.
3. Plebiscyt w oświetleniu teorii i praktyki prawa międzynarodowego — przez W. Mazurkiewicza.
4. Zagadnienia narodowości w oświetleniu prawa publicznego — przez prof. J. Siemieńskiego.
5. Obowiązki prawne nowopowstającego państwa — przez W. Komarnickiego.
6. Samodzielność a niepodległość — przez prof. Cybichowskiego.

W Sekcji Historyczno-Dyplomatycznej w ciągu mies. listopada wygłoszone będą referaty następujące:

1. Zasadnicze zagadnienia w polityce międzynarodowej (zagadnienia interesów) — przez prof. M. Handelsmana.
2. Organizacja i instrukcja — przez W. Rupniewskiego.
3. Idea równowagi w polityce, międzynarodowej — przez prof. B. Dembińskiego.

W ciągu mies. grudnia co drugi poniedziałek wygłoszony będzie oprócz referatu wykład z zakresu organizacji konsularnej.

Stosownie do regulaminu Koła tezy każdego referatu podawane będą do publicznej wiadomości oraz rozsyłane członkom Koła.

Referaty z Sekcji Ekonomicznej ogłoszone będą niebawem.

W poniedziałek dnia 12 listopada r. b. punktualnie o godzinie 7-iej wiecz. prof. Marcell Handelman wygłosi referat p. t. „Zasadnicze zagadnienia w polityce międzynarodowej” według tez następujących:

Interesy realne są fundamentem polityki międzynarodowej. Interesy te są dane w warunkach niezależnych od woli działających jednostek. Położenie geograficzne i geograficzne stosunki części państwa wykreślają zasadniczą linię rozwoju. Interes gospodarczy zajmuje równorzędne stanowisko. Momenty ideologiczne (rasowe, ustrojowe, kulturalne) posiadają znaczenie wtórne. W miarę rozwoju kultury usamodzielniają się i w świadomości zbiorowej zdobywają rolę dominującą. Świadomość narodowa, powstała na tle powikłanych stosunków zdobywa w polityce zewnętrznej miejsce czynnika naczelnego.

Przewodniczący Sekcji Historyczno-Dyplomatycznej Koła Przyjaciół Nauk Politycznych przyjmują w środę i w piątek od godziny 6 — 8-iej wiecz. w Gabinetie Historycznym Tow. Naukowego przy ul. Śniadeckich (Kaliksta) № 8 (Warszawa).

Wiadomości bieżące.

— O akcje rosyjskie.

Jeszcze dawny rząd rosyjski wydał przed rokiem rozporządzenie o konfiskacie akcji towarzystw rosyjskich, będących w posiadaniu poddanych państw wojujących z Rosją. W tym celu polecono wszystkim przedsiębiorstwom akcyjnym wydać w zamian starych nowe akcje. Za akcje niewymienione wpłacić musiały towarzystwa odpowiednie sumy do kas rządowych, które sumy te skonfiskowały, jako własność poddanych nieprzyjacielskich. Ponieważ i posiadacze akcji rosyjskich, zamieszkali w Królestwie, nie mogli zmienić unieważnionych akcji starych na nowe, więc tym samym akcje te, których znajduje się w Królestwie na kilkadziesiąt milionów, — straciły swą wartość. W sprawie tej zwracano się do obecnego rządu rosyjskiego, który oświadczył jednak, że utrzymuje w mocy wydane w tej mierze przez poprzedni rząd rozporządzenie. Kwestją tą zajęły się organizacje kupieckie w Królestwie i komitety giełdowe warszawski i łódzki i przeprowadziły rejestrację właścicieli wszystkich akcji rosyjskich w Królestwie, spisując odpowiednio protokoły, stwierdzające, że właściciele tych akcji nie mogli z przyczyn od siebie niezależnych wymienić starych na nowe. Nie ulega wątpliwości, że uda się uzyskać cofnięcie tej bezprawnej konfiskaty, tymczasem jednak ustął wszelki handel akcjami rosyjskimi, gdyż nikt nie chce wogóle nabywać tych akcji.

— Z Wydziału Szkolnego.

Wydział szkolny powołanej do ustalenia kwalifikacyjnej, powołanej do ustalenia kwalifikacyjnej, powołanej do ustalenia kwalifikacyjnej komisji nauczycieli szkół elementarnych złożyć sprawozdanie z prac swoich plenium Wydziału szkolnego w przyszłym tygodniu.

Na podstawie opinii komisji nauczyciele zaliczeni zostają do odpowiednich klas oraz zastosowana będzie norma pensji stosownie do posiadanego cenzusu nauczyciela. X

— Ze stow. nauczycieli chrześc.

Wobec tego, że p. A. Remiszewski zrzekł się mandatu członka Rady opiekuńczej Seminarjum nauczycielskiego w Łodzi — Zarząd stow. nauczycieli chrześc. wybrał na opróżnione stanowisko p. Józefa Radwańskiego, dyrektora gimnazjum polskiego w Łodzi. X

— Z komisji do spraw ogólnych.

(*). Onegdaj pod przewodnictwem dra Tomaszewskiego w obecności ks. Szustakowicza i delegatów: Rady związków A. Parmana, komisji międzyzwiązkowej Miłmana, robotn. chrześcijan Zdrojewskiego, kom. tanich kuchni Dybańskiego i kuchni „Naprzód” inż. Rudzińskiego rozpoznawano projekt Rady związków w sprawie reorganizacji tanich kuchni.

Przyjęto poszczególne punkty jak w sprawie centralizacji kuchni tak i podziału obiadów na płatne, bezpłatne i ulgowe.

Kwalifikacje wydawać będą zarządy związków i stowarzyszeń społecznych i odpowiednie delegacje miejskie, jak naprz. D. N. P. B.

Wobec tego, że magistrat nie dał odpowiedzi Radzie miejskiej w kwestji wypłacenia kuchniom przyrzeczonej sumy 70,000 mk. jednorazowej zapomogi, zażądano powtórnej natychmiastowej odpowiedzi i słucaono, by suma powyższa była bezwzględnie wypłaconą.

— Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Wczoraj, pod przewodnictwem wiceprezesa, p. M. Pinkusa, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Wyświetlano relacji pp. Pogonowskiego i Łęczyckiego o odbytej konferencji w sprawie ubezpieczeń nieruchomości miejskich z delegatami warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia.

Po odczycaniu listu II-go Stow. właścicieli nieruchomości w Warszawie w sprawie ratunku własności nieruchomości i przedsięwzięcia odpowiedniej akcji, postanowiono, wobec organizującego się rządu polskiego załatwienie tej sprawy na razie odłożyć.

Na prośbę prezesa zarządu Oddziału bałuckiego Stow. właścicieli nieruchomości postanowiono wstrzymać zamknięcie filji na dwa tygodnie.

Stwierdzono, że podatek podymnego za II kwartał 1917 r. w Warszawie został sprzedany przez władzę okupacyjną tamtejszemu Stow. właścicieli nieruchomości, wobec tego, uchwalono wysłać z ramienia łódzkiego Stowarzyszenia delegatów, celem porozumienia się z władzami, aby Łódź mogła korzystać z tych samych praw. Zaprojektowano utworzyć Sekcję właścicieli nieruchomości przy Radzie miejskiej i w tym celu uchwalono poczynić odpowiednie kroki. X

— Od zarządu związku zawodowego pracowników przem. mącznego

otrzymaliśmy list, podpisany przez p. St. Bopalskiego i J. Logę, w którym ci protestują przeciwko ewentualnemu powierzeniu wypieku prywatnym piekarniom i potępiają stanowisko tych radnych, którzy, jak się wyrażają wyżej wymienieni dzięki swej krótkowzroczności zaprzeczają interesy mieszkańców i ogółu robotników piekarskich. Powodem napisania protestu i potępienia pod adresem niektórych radnych było wniesienie na wtorkowym posiedzeniu Rady miejskiej przez p. Grafińskiego, w dniu 6 listopada, interpelacji w obronie pokrzywdzonych właścicieli piekarń, którym komitet Rozdziału chleba i mąki odmówił prawa wypieku chleba, centralizując takową w kooperatywach i kilku piekarniach, wypiekających chleb na koszt miasta.

— Z Wydziału Zaprowiantowania miasta.

Wczoraj, na posiedzeniu Wydziału zaprowiantowania miasta postanowiono: 1) niezależnie od kooperatywy wydawać marmoladę i właścicielom prywatnych sklepów kolonialnych, z warunkiem sprzedaży po cenie mk. 1,75 za funt; 2) zwrócić się do władz z prośbą o otrzymanie odpowiednich zapasów nafty do sprzedaży tym mieszkańcom którzy nie posiadają oświetlenia; 3) posiadane w bardzo skromnej ilości zapasy mleka kondensowanego zachować wyłącznie dla „Kropli mleka”. X

— Sprzedaż marmolady.

Przeżło 60,000 funtów marmolady przygotowała łódzka fabryka marmolady, sprzedaż której rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek. Konsument, właściciel sklepów oraz osoby prywatne mogą wykupywać kwity w delegacji zaprowiantowania miasta — i na zasadzie takowych otrzymają marmoladę z fabryki przy ul. Ogrodowej 35.

Sprzedaż uskuteczniána jest w oddzielnym budynku w poniedziałek i czwartek w godz. od 8 do 12 rano i od 2 do 4 po poł.

— Mydło z kasztanów.

Jak donosi „Kupiec” każda gospodyni może w łatwy sposób sama sobie mydło takie przygotować.

Należy 6 kasztanów w lupinie utrzed na tarkę następnie zalać 4 litrami wody deszczowej i pozostawić tak na 24 godziny, a potem przecedzić przez płótno. Kasztany się wyrzucą, a wodę można użyć do prania; trzeba tylko mocno nagrzać bo tylko ciepła mydli i zmywa brud doskonale.

— Wieczór tańców klasycznych Olgi Desmond.

Dziś o godz. 8-iej wiecz. w sali koncertowej (Działna 18) odbędzie się zapowiadany wieczór tańców klasycznych p-ny Olgi Desmond.

Znakomita tancerka przybyła już do naszego miasta.

Bilety są do nabycia w czytelni Nowości Alfreda Straucha, a od godz. 5-iej popoł. w kasie sali koncertowej.

— Guma.

Pod datą 9-go października 1917 r. Generał-Gubernator zarządził ponowne zgłaszanie gumi i wyrobów gumowych.

Ogłoszenie obwieszczenia zostało uskutecznione w numerze 20-yim „Urzędowego Dodatku” do „Gazety Urzędowej Władz Cesarско-Niemieckich w Warszawie.

W myśl rozporządzenia podlegają zgłoszeniu: guma, kauczuk, balata, gutaperka, odpadki gumowe wszelkiego rodzaju, opony i węże do rowerów, obręcze gumowe pełne, nici gumowe oprzędzone i nieoprzędzone, stare kalosze.

Towary te zostały już zaskwestrowane na mocy rozporządzenia z dn. 24-go maja 1916 r. grupa B, paragraf 1, cyfra 11.

Towary należy zgłosić bez względu na to, czy są już zameldowane, lub zwolnione od sekwestracji.

W szczególności podlegają obowiązkowi zgłoszenia opony i węże do rowerów i pełne obręcze gumowe do dorożek.

Zgłoszenie winno być uskutecznione do dn. 10-go listopada 1917 r.

Dosłowny tekst rozporządzenia można przejrzeć w pokoju nr. 2 Wydziału Surowców Wojennych w Warszawie, Oddział w Łodzi.

— Karty na nici.

Zarząd Stowarzyszenia majstrów krawieckich (żyd.) przesłał do komisji finansowo-podatkowej przy magistracie warunki, na jakich mogłoby być wprowadzony regularny podział nici, (po 2 szpulki „100” na maszynę tygodniowo).

— Papierosy z chmielu.

„Frankf. Ztg.” nawołuje, aby obłożyc akcyzą papierosy fabryk ze starego chmielu. Ostatnio fabrykanci zakupili około 100,000 centnarów chmielu, płacąc po 100 mk. za centnar. Niemcy produkują wogóle około pół miliona centnarów chmielu.

— Obiecanka.

„Gazeta Poranna” pisze: Wśród członków milicji warszawskiej pewną konsternację wywołał fakt, że dotąd ci milicjanci którzy ujeli złodziejom i paserów w związku z kradzieżą w domu Poznańskich w Łodzi, nie otrzymali żadnego wynagrodzenia, mimo iż przedstawiciel tej firmy zadeklarował nagrodę 20,000 marek za wykrycie sprawców kradzieży.

Czyżby to była tylko przysłowiowa obiecanka?

— Wypadek.

Wczoraj na, jadący po szynach przez ulicę Działną, wóz mleczarski z Pierunowa, najechał tramwaj służbowy. Woznicza Michał Piekarski odniósł obrażenia głowy. X

Kronika sądowa.

Ces.-Niem. Sąd Okręgowy rozwał sprawę

O handel kartami na chleb.

(*) Na ławie oskarżonych zasiadł M. H. Alter oraz 7 jego współników.



Żądajcie wyłącznie Lampek Wotania

W maju r. b. na rogu Wólczańkiej i Pasaż-Szulca policja aresztowała Altera za handel kartami na chleb. Podczas rewizji w mieszkaniu Altera ujęto 7 jego współników a przy nim kart na chleb na 249 f. i na cukier na 32 f. Z każdej serji sprzedawano kartek do 10,000 f. na których zarabiano od 3—5 kop. na funcie. Oskarżeni na sądzie zeznali, iż bieda popchnęła ich do tego.

Sąd skazał Altera na 6 miesięcy więzienia i na zapłacenie 3,000 mk. grzywny a pozostałych 7 po 2 tygodnie aresztu i po 150 mk. grzywny.

ODEZWA.

Dzień znośzonej odzieży dla dzieci szkół miejskich.

Nadchodzi zima i z nią narażanie dżiawty szkół miejskich na choroby i przeziębienia z powodu braku odzieży ciepłej. Niestychana drożyzna ubrań, bielizny i obuwia uniemożliwia biednym rodzicom, pozostającym bez pracy, kupno tej niezbędnej odzieży dla ochrony swych dzieci od przeziębienia. A przecież ci co mają środki do zabezpieczenia swoich rodzin od mrozów nie mogą pozwolić na to, by przyszłe pokolenie nasze z biedy zmarlało. Wyzyskana ofiarność łódzian na rozmaite cele utrudnia poniekąd akcję ratunkową. Lecz niema domu, gdzieby się nie znalazło starej bielizny lub butów. Do tych obywateli apeluje Koło Kuratorów szkół miejskich, stykających się stale z rozpaczliwą biedą, aby sechelieli w dniu 25 listopada r. b. pospieszyć ze złożeniem w szkołach miejskich wszystkich wyznań odpowiedzialnej do użytku starzyzny, która odpowiednio przerobiona przez matki, zabezpieczy maleństwa od dokuczliwego zimna. Uproszeni Nauczyciele szkół miejskich będą w dniu tym dyżurować od godz. 9 rano do 3 popoł., wydając pokwitowania ofiarodawcom i zapisując otrzymaną odzież. Do mieszkańców miasta zwraca się Koło Kuratorów szkół miejskich z gorącą prośbą o przyjęcie do serc odeswy niniejszej i zabezpieczenie przyszłego pokolenia od skutków mroźnej zimy. Dajmy dowód skromności ofiarami, że umiemy dbać o przygotowanie przyszłego zdrowego pokolenia narodu naszego do pracy nad dobrem Ojczyzny, jaką nam zagwarantuje zabezpieczenie dzieci od przeziębienia i uniknięcia ogromnego odsetka śmiertli wśród tychże.

Składac ubrańia można we wszystkich szkołach miejskich rozrzuconych po całym mieście.

Teatr i muzyka.

Repertuar Teatru Polskiego.

Niedziela, d. 11 listopada o g. 3 po poł. (Ceny popularne) „Dziady”.

Niedziela, d. 11 listopada o g. 7 1/2, wiecz. „Oj młody, młody!”

Wtorek, d. 13 listopada o godz. 7 1/2 w. „Oj młody, młody!”

— Koncerty Popularne Ł. O. S.

Koncert popularny Ł. O. S. mający się odbyć w niedzielę o godz. 3 po poł. pod dyktando p. Br. Szulca w Sali Koncertowej, wywołał zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej znaczne zainteresowanie.

Koncert poprzedzi słowo wstępne o M. Karłowiczu p. A. Tanzman, a zaś w drugiej części programu p. Koncertmistrz Ł. O. S. p. Zelazo odegra z tow. ork. koncert skrzypcowy Wieniawskiego.

Bilety na ten ze wszechmiar ciekawy koncert sprzedaje kasa L. O. S. (skład o-brazów G. Restel, Piotrkowska 84).

Lombard rzemieślniczy w Warszawie.

Jak był potrzebny lombard miejski, przyjmujący w zastaw narzędzia i maszyny rzemieślnicze, świadczyć może frekwencja. Do niedawna rzemieślnik przyciśnięty potrzebą, za marny grosz wzywał się maszyn i narzędzi, które wędrowały do składów żydowskich. Lombard rzemieślniczy, powstały z inicjatywy radnego Święckiego, otamował wyzysk, gdyż sumy osią-gane z zastawu są wyższe, niż otrzy-mywane dawniej ze sprzedaży warsztatów, czy narzędzi.

Dużym uznaniem cieszy się też dział dorozkarski, z którego chętnie korzystają właściciele dorożek zmuszeni okolicznościami do zawieszenia ruchu.

Pożądanym byłoby, ażeby o działalności lombardu miejskiego w środowiskach rzemieślniczych były wygłaszane stosowne referaty, któreby wyjaśniły szerszym warstwowi znaczenie kredytu za pośrednictwem lombardu, oraz korzyści stąd płynące, pisze tak warszawska „Gazeta Poranna”. Jest to sprawa w dzisiejszych krytycznych czasach tak ważna, że pozwolimy sobie zwrócić uwagę na nią kogo należy. Czyby w Łodzi nie dało się założyć podobnego, jak w Warszawie, lombardu miejskiego?

O doniosłości podobnej instytucji nie potrzebujemy się rozwodzić.

Uwagę naszych radnych polecamy tę sprawę...

Rozmaitości.

Strajk urzędniczek.
400 urzędniczek z dyrekcji węgier-skiej kasy oszczędności w Budapeszcie

dy. 3 b. m. zaczęło strajk, ponieważ dy-rekcyjnie nie chciała im przyznać żądanej podwyżki płacy.

Geny w Rosji.

W południowej Rosji według „Kijew-lajnas” funt chleba obecnie kosztuje 30 kop., pud kartofli—4 ruble, funt sianiny—3 rb. 50 kop., funt mięsa 1 rb. 20 kop., sama-sza — 80 do 150 rubli, ubrania — 250 do 350 rubli.

Użytkowanie tataraku.

W Niemczech postanowiono zamiast lnu i konopi używać tatarak, który jak wiadomo dostarcza włókien, zbliżonych do tych roślin. Z włókien tych można wyra-biać nici, sznurki, jutę do worków, filce, mocną białiznę, a nawet pończochy i ma-terjały na ubrania.

Pruskie ministerjum rolnictwa naka-zało obliczenie, ile znajduje się w kraju tataraku i nakazało władzom pomaganie w korzystaniu z niego. Obecnie są robie-ne próby, czy nie dałoby się zużytkować do przędzenia włókna sitowia.

BIURO KONSULENTA PRAWNEGO. ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska № 84,

oficyna-parten.

Redaguje: prośby skargi, podania. Opracowuje Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje tłumaczenia i przepisywanie na maszynie.

Ruble wschodnie.

„Hajnt“ donosi, że sumy rubli wscho-dnich, wypuszczonych na Litwie, w pa-ździerniku wzrosła ze 118,679,262 rb. na 136,813,532 rb. Z sumy tej są w obiegu asygnacje 1-no rublowe i mniejsze na su-mę 31,291,142 rb., a większych asygnacji jest na sumę 105,522,390 rb.

Teatr „COLOSSEUM”

Zachodnia 53.

Dziś i co-dziennie

Wielki Championat walki francuskiej

9 nagród, 2,000 mk., 2 złotych i 3 srebrnych medali, oraz 10 atrakcyjnych numerów. Śpiew. Tańce. Gimnastyka i t. d.

Początek o 8-jej wieczorem.

Dyr. Junod.

Kuśnierz.

Roboty futrzane dla panów i pań. Przyjmuje futra do farbo-wania. Obstalunki wykonywa akurata-nie. A. Fiszlewicz, Łódź, Dziel-na 10. Wejście przez bramę 1 p. - Uwaga! Kupuje stare futra.

Cebulki kwiatowe, Nasiona

do jesiennego wy-siewu polecają Składy L. Jasińskiego w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy.

Stróż potrzebny zaraz.

Zawadzka 41.

Ogłoszenia drobne.

Mebli olbrzymi wybór nowych, okazałych Stołowe sypialne, salony, biurka, bi-blioteki, szafy, ołomany. Łóżka meta-owe, krzesła gięte. Wobec zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władystawa Romi-szowskiego, Piotrkowska 116 i piętro front w niedzielę i święta otwarte do 9-jej p.n.

Akuszerka Marja Kubicka przyr-muje. Piotrkowska

Bryczka w dobrym stanie do sprzedania. Przejazd 67

Do wynajęcia w Reursie R e-dzewska 117) sala teatralna i dwie sale mniejsze. Wiadomość na miejscu lub u gospodarza p. A. Antczakowskiego, Piotrkowska 73.

Do sprzedania i ni akwarjum i kanarki śpiewające. Obejrzać można 8-4-jej pp., Nawrot 92 m. 11.

Kupię wiadomość: ul. Podrzeczna 26 I Tomczyński.

Meble z 4-eh pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189-9.

Potrzebne uzdolnione panny do szycia. Magazyn, No-wy-Rynek 5.

Resztki manufakturalne

ul. Widzewska 40 m. 10. Bardzo tanio wyprzedaj resztek na damskie, męskie i dzieciinne ubrania i okrycia. Bostony, sze-wioty, alpaga, tuch-krep, satynka. Drap, podszywka i watałina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe surowe i kolorowe. Różne bawełniane resztki i cajtgi. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stale.

Skrypka dobrego, z własnym re-pertuarem i panny mu-zyczne poszukuje na wyjazd do Kielc Wiadomość: Hotel „Pasaż” (Zawadzka 7 pokój № 2, do 11 rano.

Znany krawiec damski kudzaj, Piotr-kowska 17, wykonywa pod-lug ostatniej mody, po cenach najniższ ch Kostjumy od mk. 25, palta od mk. 12 suknie od mk. 4. Roboty futrzane. Fas-ny papierowe na zamówienie.

Zaginęła Czwartka losu do 3 klasy R. G. O. № 31229 z ko-lety R. Wolskiego. Konstanyńska 8.

Jozefa Stegniska, ul. Widzewska № 145, zgubiła przepustkę kartoflaną na 1400 funtów, wydaną z kooperatywy „Metal-wiec”.

Katarzyna Utkala zgubiła paszport nie-miecki, wydany w Łodzi.

Wiktoria Michalak zgubiła paszport nie-miecki, wydany w Łodzi.

Kokotek i Hamburger

Łódź, Piotrkowska № 69, I-sze piętro, front. Poleca wszelkie materiały i przybory po cenach bardzo przystępnych. Skład otwarty bez przerwy od 7-jej rano do 7-jej i pół wieczorem.

„Wisła”

Wzajemne Tow. Ogniowe w Warszawie. Łódź, Piotrkowska 165

Ubezpieczenie domów

Najwygodniejsze warunki. Ubezpieczenie grupowe i niegrupowe. Ważne dla pp. agentów i rządców.

Skład towarów jedwabnych Bruno Rosenberg

Łódź, Piotrkowska 103, poleca na sezon bieżący **Nowości** Wateliny wełniane po cenach fabrycznych.

Resztki

bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie damskie i dzieciinne **tanio nabyć można** **ŁÓDŹ,** ul. Widzewska Nr. 78 m. 7, II-gie piętro front.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki podaje do wiadomości adresy swoich sklepów, a mianowicie:

Sklepy z mąką, cukrem i chlebem.

- № 1. Andrzeja 7. || № 6. Pańska 4.
№ 2. Piotrkowska 284. || № 7. Dzielna 36-b
№ 3. Targowa 56. || № 8. Aleksandrowska 28.
№ 4. Zgierska 74. || № 9. Radwańska 184.
№ 5. Franciszkańska 15.

Sklepy z chlebem.

- № 1. Juljusza 14. || № 16. Średnia 59.
№ 2. Długa 9. || № 17. Konstanyńska 17.
№ 3. Średnia 26. || № 18. Aleksandrowska 30.
№ 4. Cegielniana 2. || № 19. Bałucki Rynek 3.
№ 5. Benedykta 18. || № 20. Zgierska 37.
№ 6. Zgierska 11. || № 21. Sienkiewicza 4.
№ 7. Południowa 24. || № 22. Konstanyńska 44.
№ 8. Sienkiewicza 27. || № 23. Rzgowska 23.
№ 9. Piotrkowska 273. || № 24. Widzewska 196.
№ 10. Nawrot 17. || № 25. Brzezińska 59.
№ 11. Wschodnia 63. || № 26. Brzezińska 25.
№ 12. Lipowa 27. || № 27. Wolborska 22.
№ 13. Widzewska 152. || № 28. Wólczkańska 145.
№ 14. Ogródowa 5. || № 29. Pańska 91.
№ 15. Wólczkańska 79.

Instytut Języków met. Berlitz, Przejazd 19.

wyucza w krótkim cza-sie języka niemiec-kiego, polskiego, 9 mk. miesięcznie. Za-pisy 11-11 i pół i 5-8 (niedziela 10-12).

Nie surogat!!!

lecz prawdziwa wygarbowana skóra krzyżowa z garbarni Th. Karscha jr. i E. Meyera, sprzedaje, póki zapas starczy, dla filantropijnych instytucji i osobom prywatnym w cenie:

- para męskich zelówek od 7-12 mk.
damskich „ 6-7 „
dziecinnych „ 3-5 „

BERNARD BERGMAN hurtowy skład skór Piotrkowska 44.

Skład Łódzki T-wa Akc. Warszawskiej Fabryki Dywanów Wejście z ul. Krótkiej.

SZKOŁA TAŃCÓW

dyplomowane-go nauczyciela **RAFAELA KOLSKIEGO.** została otworzona przy ul. Zachodniej № 38, przyjmuje uczniów codziennie od 6-jej do 10-jej w. w szkole.

RESZTKI

wielki wybór sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Zachodnia 29, (front, parten).